

PROGRAM WZMOCNIENIA EFEKTYWNOŚCI SYSTEMU NADZORU PEDAGOGICZNEGO I OCENY JAKOŚCI PRACY SZKOŁY ETAP II

Projekt realizowany przez Ministerstwo Edukacji Narodowej w partnerstwie z Uniwersytetem Jagiellońskim w ramach III Priorytetu Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Działanie 3.1 współfinansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego

Mariola Kuźmicka – Mazurek

wizytator ds. ewaluacji, Kuratorium Oświaty we Wrocławiu

Sprawozdanie z wizyty studyjnej Reading 25 kwietnia – 2 maja 2010 r.

W trakcie wizyty studyjnej odwiedziłam 4 szkoły: Longfields Primary School w Longfields, Croughton All Saint CE Primary School, Highdown School and Sixth Form Centre w Reading i St. John's School w Marlborough. Każda z tych szkół była inna i każda dostarczała kolejnych informacji o szkole, uczniach i nauczycielach... o nadzorze pedagogicznym. Dwie pierwsze szkoły, to „szkoły podstawowe z oddziałem przedszkolnym”, małe w porównaniu do następujących dwóch szkół średnich, w których uczą się ponad 1400 uczniów.

W każdej szkole zwróciłam uwagę na zdecydowanie mniej sformalizowany sposób kształcenia niż w Polsce. Duża elastyczność w realizacji procesu edukacyjnego – wiele możliwości realizowania programu narodowego, tworzenie warunków do nauki poprzez zabawę i spojrzenie na dziecko całościowo sprzyja rozwojowi ucznia i tym samym szkoły. Taka autonomia szkół wyzwala u dyrektorów i nauczycieli otwartość na innowacyjność. Jeden z dyrektorów Patric Hazelwood wbrew prawu zrezygnował z realizacji narodowego programu nauczania i opracował, a następnie wdrożył swój własny program nauczania - „Program otwartych umysłów”. Taka innowacyjność ściągnęła na szkołę szereg wizyt inspektorów Ofstedu. Dzisiaj Patryk Hazelwood stwierdził, że „jeżeli ma się odwagę, wiarę i poczucie, że ma się rację, wtedy naprawdę można zmieniać świat”. W Polsce takie działanie na pewno dla dyrektora zakończyłoby się katastrofą. W opinii dyrektorów receptą na sukces szkoły jest jasna wizja tego, co chce się osiągnąć i konsekwencja w realizacji tej wizji. Do tego trzeba jeszcze przekonać nauczycieli, rodziców i uczniów używając wszystkich dostępnych sposobów, nawet jeżeli będzie to zakup wigwamu lub hodowla kur.

W przypadku szkół podstawowych zaskoczyły mnie oddziały, w których znalazły się dzieci w różnym wieku. Nauczyciele bardzo umiejętnie muszą wtedy dobierać metody pracy, a baza szkół musi zapewniać realizację podjętych zadań. Infrastruktura szkół (duże, jasne pomieszczenia), ich wyposażenie (tablice multimedialne w każdej klasie, pomoce dydaktyczne dostosowane do wieku dzieci), plac zabaw, teren do rekreacji sprzyja realizacji zadań szkoły. Bardzo podobała mi się praca z uczniem o specjalnych potrzebach edukacyjnych. W tych szkołach każdy uczeń ma swoją szansę na osiągnięcie sukcesu. Obecność na wszystkich zajęciach nauczyciela – asystenta wspiera pracę nauczyciela prowadzącego oraz pozwala na bieżąco kontrolować pracę uczniów na lekcji – tego możemy naprawdę pozazdrościć naszym kolegom. Byłam zaskoczona obecnością w tzw. szkołach masowych uczniów z deficytami intelektualnymi. Z informacji uzyskanych w szkołach dowiedziałam się, że z takimi uczniami pracuje się indywidualnie, ale uczniowie uczestniczą także w zajęciach w klasach. Ocenianie uczniów opiera się o zasadę oceniania kształtującego – wzmacnianie pozytywne i motywowanie do poprawy i uzyskiwania lepszych wyników.

W Highdown School and Sixth Form Centre w Reading zaciekał mnie także sposób identyfikowania potrzeb uczniów. W szkole tej informacje o uczniach gromadzone są zanim uczeń przyjdzie do szkoły. W chwili przestąpienia przez ucznia progu szkoły oferta zajęć pozalekcyjnych, zakres pomocy, identyfikacja zainteresowań i uzdolnień już na niego czeka. W Polsce niestety uczeń bardzo długo pozostaje w szkole anonimowy, a krótki pobyt (3 lata w gimnazjum i 3 lub 4 lata w szkole ponadgimnazjalnej) bardzo często dla wielu szkół jest zbyt krótki aby odpowiednio „zaopiekować” się uczniem. Uczniowie w szkołach byli bardzo spokojni, pogodni i wyciszeni, a nauczyciele uśmiechnięci i bardzo chętnie odpowiadali na nasze liczne pytania. Jednolite stroje zrobiły wrażenie.

Wizyta studyjna pozwoliła mi także poznać bardzo ciekawych i charyzmatycznych dyrektorów. Utwierdziłam się w przekonaniu, że są miejsca na ziemi, gdzie wizjonerzy mogą realizować swoje pomysły. Zarówno Tim Royle oraz Patric Hazelwood wstawili się w Wielkiej Brytanii innowacyjnymi pomysłami. Obaj prowadzą szkoły, które przodują wśród szkół. Są liderami, a ich zadaniem jest pomoc słabszym szkołom. W tym



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

MINISTERSTWO
EDUKACJI
NARODOWEJ



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



PROGRAM WZMOCNIENIA EFEKTYWNOŚCI SYSTEMU NADZORU PEDAGOGICZNEGO I OCENY JAKOŚCI PRACY SZKOŁY ETAP II

Projekt realizowany przez Ministerstwo Edukacji Narodowej w partnerstwie z Uniwersytetem Jagiellońskim w ramach III Priorytetu Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Działanie 3.1 współfinansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego

celu pomagają dyrektorowi takiej szkoły, ich nauczyciele czasowo pracują w słabszych szkołach. Takie wsparcie na pewno pozwala przenosić dobre pomysły i zmieniać sposób myślenia apatycznych nauczycieli, tym samym przeciwdziałając wypaleniu zawodowemu.

Wizyta studyjna dostarczyła także informacji o zasadach funkcjonowania Ofsted (The Office for Standards in Education) – brytyjskiej państwowej agencji nadzorującej szkoły i instytucje mające kontakt z dziećmi. Asia Kazami HMI /Her Majesty's Inspector/ – Inspektor Jej Królewskiej Mości – pracownik Ofsted opowiedziała o organizacji i pracy inspektorów. Dwustu Inspektorów Jej Królewskiej Mości stanowią niezależną grupę i podlegają bezpośrednio Parlamentowi Brytyjskiemu. Wizyty inspektorów w szkole są bardzo ważne i mogą przesądzić o jej dalszej działalności.

Inspektorzy w trakcie inspekcji pracują na wcześniej przesłanych przez szkoły, bardzo obszernych arkuszach autoewaluacji – w dużej mierze zawiera on dużo informacji statystycznych (w Polsce zawarte są w SIO). Ich wizyta w szkole raczej ogranicza się do sprawdzenia czy informacje zawarte w arkuszu autoewaluacji są prawdziwe. Wyniki samooceny szkoły mogą pozostać niezmienione lub też ulec zmianie. Efektem końcowym inspekcji jest jedna z 4 ocen: wyśmienita, dobra, satysfakcjonująca, niesatysfakcjonująca. Uzyskanie najniższej oceny może spowodować zamknięcie szkoły. Po zmianach we wrześniu 2009 roku warunkiem uzyskania pozytywnej oceny jest zapewnienie dzieciom pełnego bezpieczeństwa. W tym celu szkoły oprócz arkusza autoewaluacji przygotowują także arkusz dotyczący procedur bezpieczeństwa w szkole – w trakcie wizyty miałam możliwość poznać treść tego arkusza oraz zobaczyć zastosowanie procedur w szkołach. Zaskoczył mnie bardzo krótki czas pobytu inspektorów w szkole – zaledwie 2 dni. Sądzę, że czas ten nie pozwala na poznanie szkoły i rzetelne sformułowanie raportu. Zdaniem dyrektorów szkół, z którymi rozmawialiśmy oraz dyrektora Instytutu Edukacji Uniwersytetu w Reading - profesora Andy Goodwyna, a także Trevora Daviesa i Martina Whittle inspektorzy patrzą na szkoły poprzez pryzmat wyników egzaminów w szkołach. Jeżeli wyniki egzaminów w szkole spadają, to taka szkoła ma bardzo dużą szansę na kontrolę inspektorów Ofsted. Zdaniem Andy Goodwyna dobry inspektor powinien posiadać szeroką wiedzę, doświadczenie, umieć zadawać trudne pytania i słuchać odpowiedzi, być gotowym do dyskusji o tym, co dobre i pisać o tym w raporcie. Krótko mówiąc „inspekcja może być tylko tak dobra, jak dobry jest inspektor”.

W Polsce nadzór pedagogiczny spełnia zupełnie inną rolę. Ocena szkoły w Wielkiej Brytanii plasuje szkołę na określonym poziomie rankingu szkół i może być wykorzystana do jej zamknięcia. Ani kontrola ani ewaluacja nie niesie za sobą aż tak drastycznych skutków. Sądzę, że można na nasz grunt przenieść pomysł arkusza autoewaluacji, ale treści w nim zawarte muszą być dostosowane do naszych realiów. Taki arkusz pomógłby dyrektorom szkół ukierunkować sposób myślenia „na ewaluację” a nie na „kontrolę”. Spodobał mi się także pomysł oceny zapewnienia bezpieczeństwa dzieciom w szkołach. Obecne oddzielenie zadań wizytatorów ds. kontroli od zadań wizytatorów ds. ewaluacji uważam za bardzo dobry pomysł i myślę, że system nadzoru, który zobaczyliśmy w trakcie wizyty studyjnej pełni funkcje kontrolną, a autoewaluacja (bardzo obszerna, wymagająca uzupełniania danych na bieżąco, czasami oddelegowania jednego pracownika do wypełniania tego arkusza) chyba nie służy rozwojowi szkoły. My przekonujemy dyrektorów, że prowadzona przez nich ewaluacja wewnętrzna ma służyć szkole i to szkoła ma być przekonana do jej przeprowadzania, a następnie do wykorzystania wyników.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

MINISTERSTWO
EDUKACJI
NARODOWEJ



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

